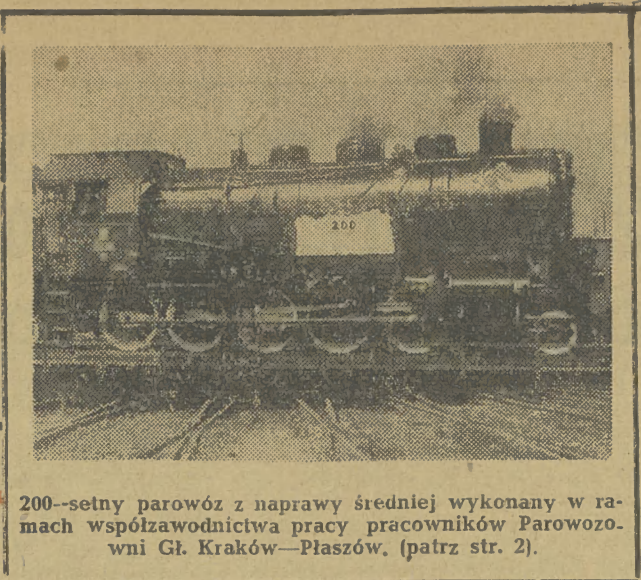


Echo

KRAKOWA

238  
(387)

200-setny parowóz z naprawy średniej wykonany w ramach współzawodnictwa pracy pracowników Parowozowni Gł. Kraków—Płaszów, (patrz str. 2).

NASZYM  
zdaniem

**REZOLUCJA** NKW PSL powzięta na odbytym niedawno plenum jest bardzo charakterystyczna, jeśli idzie o stosunek tego odłamu ruchu ludowego do obecnej rzeczywistości. Świadczy ona, że w PSL nastąpił przełom i zwrot ku przebudowie gospodarczej wsi. Stanowi ona również wyraźne potępienie polityki swego b. przywódcy Mikołajczyka. Rezolucja stwierdza, że na gruncie obecnego ustroju wsi wciąż jeszcze utrzymuje się wysoki poziom życia ludowego i istnieje możliwość bogacenia się nielicznej mniejszości kosztem pracujących mas chłopskich. Zjawisko to polega bądź na wyzysku pracy najemnej, bądź na krzywdzącej chłopca spekulacji na cenach, bądź na wykorzystaniu dla swoich interesów wpływów w instytucjach i organizacjach państwowych, samorządowych, spółdzielczych i społecznych, bądź wreszcie na pobieraniu nadmiernych cen za różne usługi.

Te same elementy, wraz z znaczną częścią kleru, usiłują wykorzystać niedostateczne uświadomienie polityczne części mas chłopskich, budując pod pozorem wzniosłych idei i celów oparcie społeczne wśród chłopów dla swych wrogich zamiarów przeciwko Polsce Ludowej.

W chłopskich szeregach PSL od dawna dojrzała decyzja gruntownej, wszechstronnej społecznej i gospodarczej przebudowy i usunięcia wszelkich pozostałości reakcyjno-kapitalistycznych ze wsi.

Dążenie to wymagać będzie wielkiej pracy i walki z reakcyjno-kapitalistycznymi elementami na wsi. W szukaniu nowych, wyższych, uspołecznionych form życia i pracy, oraz w dźwiganiu naszej produkcji rolnej by chleba było coraz więcej, w przebudowywaniu świadomości całej masy chłopskiej, tzn. w budowaniu nowego, sprawiedliwego ustroju i świadomości człowieka.

## Zgon marszałka Rybalko

MOSKWA (PAP). Wczoraj zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dowódca wojsk pancernych ZSRR marszałek Rybalko.

Zmarły służył w armii radzieckiej od pierwszej chwili jej powstania, biorąc udział we wszystkich walkach z kontrrewolucją rosyjską w czasie wojny domowej.

## Posel R. P. w Holandii wręczył listy uwierzytelniające

HAGA (PAP). Nowomianowany poseł R. P. w Hadze, minister Ksawery Pruszyński, złożył dnia 28 sierpnia listy uwierzytelniające regencji Holandii — księżnej Juliannie. Wręczenie listów odbyło się na zamku Van Loo.

Bezpośrednio po uroczystości nowo mianowany poseł udał się na cmentarz żołnierzy polskich, poległych pod Arnhem, składając wieniec na ich grobach.

## Ramadier znów na widowni

PARYŻ (PAP). Prezydent Vincent Auriol polecił b. premierowi Ramadier utworzenie nowego rządu. Ramadier oświadczył, że udzieli prezydentowi odpowiedzi w ciągu nocy po odbyciu narad ze swymi kolegami socjalistycznymi i z przywódcami innych partii politycznych.

Obserwatorzy polityczni wnioskują z tego oświadczenia Ramadier, że zamierza on zwrócić się o poparcie do innych partii politycznych, z wyjątkiem zresztą najsilniejszej partii — komunistów, by utworzyć „rząd koalicyjny”. Gdyby ta próba nie po-

wiodła się, Ramadier zamierza rzekomo utworzyć rząd złożony całkowicie z członków SFIO, podobny do rządu Bluma z grudnia 1947 r.

Według pogłosek, Ramadier stoi na stanowisku realizacji „drastycznego programu ekonomicznego”.

W kołach politycznych przeważa wrażenie, że porozumienie Ramadier z innymi partiami okaże się bardzo trudne, a gdyby nawet doszło do takiego porozumienia — nowy rząd Ramadier miałby wielkie trudności z uzyskaniem koniecznej większości 311 głosów na Zgromadzeniu Narodowym. Trudności te wynikałyby przede wszystkim z wrogiego stosunku radykałów, MRP i niektórych innych ugrupowań do socjalistów, których obarcza się odpowiedzialnością za wywołanie 2-ech kryzysów rządowych w przeciągu zaledwie 2 miesięcy. Możliwe jest, że rozmowy Ramadier przeciągną się poza termin ustalony w jego odpowiedzi prezydentowi. Najbardziej prawdopodobnym kandydatem w razie fiasca Ramadier jest rzekomo Robert Schuman.

## Zmowa anglo-amerykańska przeciwko narodom Palestyny

MOSKWA (PAP). Dziennik moskiewski „Prawda” omawiając sytuację w Palestynie, stwierdza, że misja Bernadotte'a w rzeczywistości nie ma na celu uregulowania zagadnienia palestyńskiego w myśl uchwały ONZ, lecz zmierza do odwrócenia uwagi opinii światowej od zmywu anglo-amerykańskiej, skierowanej przeciwko interesom narodów Bliskiego Wschodu. Dziennik cytuje list kierownika wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie do Bernadotte'a, z którego wynika, że wszystkie propozycje rozjemcy ONZ w sprawie Palestyny zostały mu „podszeptane” przez angielski wywiad.

Kierownik wywiadu angielskiego na Bliskim Wschodzie zaproponował również podział wpływów między Anglią i USA w Palestynie. „Bernadotte” — pisze „Prawda” — sam wygadał się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że jego propozycja w sprawie umiędzynarodowienia portu i przemysłu naftowego Haify została mu poddyktowana przez USA,

Anglię i Francję”. „Prawda” podkreśla, że z jednej strony pewne koła wpływowe USA chciałyby utrzymać państwo Izrael pod warunkiem podporządkowania go sobie politycznie i gospodarczo. W ten sposób USA rozszerzyłyby swoje wpływy na Bliskim Wschodzie i jednocześnie zdobyłyby głosy Żydów amerykańskich podczas nadchodzących wyborów prezydenckich.

Z drugiej strony monopole naftowe USA, szczególnie zainteresowane na Bliskim Wschodzie, wywierają bardzo silną presję na rząd amerykański, aby uwzględnił żądania państw arabskich. Z tych oś względów koła rządzące USA postanowiły zwlekać z rozwiązaniem zagadnienia Palestyny do chwili wyborów.

„Wszystko to — konkluduje „Prawda” — świadczy o tym, że dyplomacja anglo-amerykańska stara się wszystkimi siłami niedopuszczyć do realizacji uchwały ONZ w sprawie podziału Palestyny na państwo żydowskie i arabskie.

# Rewolucyjnych działaczy

## czcić trzeba rewolucyjną praktyką

### Z przemówienia premiera J. Cyrankiewicza na akademii ku czci Stanisława Dubois

WARSZAWA (PAP). Podczas akademii ku czci Stanisława Dubois, premier Józef Cyrankiewicz wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone pamięci wielkiego działacza socjalistycznego, człowieka oddanego idei, „człowieka walki”.

„Czcimy w nim również własną tradycję rewolucyjną” — powiedział premier. — „Czcimy w nim to wszystko, co stanowiło niezniszczalny dorobek polskiego ruchu robotniczego, jako całości”.

Analizując przeszłość Polskiej Partii Socjalistycznej, mówca zaznaczył, że ślepy kult przeszłości jest sprzeczny z samym założeniem socjalizmu. W historii PPS rozpoczęły się dwa wyraźne, jaskrawo odcinające się nurty: reformistyczny, nacjonalistyczny i ugodowy, — drugi rewolucyjny i marksistowski.

Niemal od czasu pierwszej wojny światowej górował w PPS nurt pierwszy, reformistyczno-ugodowy. Chodził tu oczywiście o kierownictwo a nie o masę.

Dopiero po dojściu Hitlera do władzy, pod wpływem nacisku faszystów z jednej strony, a buntu mas robotniczo-chłopskich z drugiej w kierownictwie ówczesnym PPS zaznaczyły się zmiany. Jedni próbowali zmienić swą postawę — inni manewrowali i dezorientowali masę partyjną. Pod firmą PPS działali nacjonalisci i polityka ówczesnego kierownictwa zabarwiona była nacjonalizmem, przedzierającym się niekiedy w szowinizm.

Przez lata całe oczyszczała się PPS od natłutu Piłsudczyzny. Odchodzili ludzie, którzy w ogóle nie mieścili się w ramach najbardziej szeroko pojmowanego socjalizmu. Gdy ci odeszli, zetknęliśmy się twarzą w twarz z socjalistycznym reformizmem, oportunistycznym, prawicowością. Ale i wtedy jeszcze działała agentura sanacyjna.

Obecnie musimy przede wszystkim pamiętać o wkładzie tych, którzy świadomie organizowali w łonie partii opozycję lewicowo-socjalistyczną przeciwko kierownictwu, by zmusić go do zmiany politycznej. W historii PPS grupy takie pojawiają się raz po raz. Historii tych grup poświęca premier dalszy ustęp swego przemówienia.

Może najtrwalszy wpływ wywarła ta grupa lewicy socjalistycznej w partii, do której należał Dubois. —

Działalność jego zbiegła się z działalnością Adama Próchnika, Norberta Barlickiego, grupy „Płomieni” i lewicowych ośrodków robotniczych w PPS krakowskiej, warszawskiej i łódzkiej. Skutkiem tej działalności miały charakter dwojaki: odbyły się one na bezpośrednich losach walk proletariackich w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową i ułatwiły sojusz między obu odłamami polskiej klasy robotniczej, stwarzając podstawę pod naszą teraźniejszość.

Najmłodsza tradycja PPS — to okres wojny i okres powojenny. Tych



kilka lat stanowi okres najgłębszego przełomu, jaki dokonał się w całych dziejach partii.

Po raz pierwszy w historii PPS cała ideologia i polityka partii uległy gruntownemu przeobrażeniu. Staraliśmy się usunąć z naszej ideologii wszystkie pozostałości reformizmu, oportunistycznego i nacjonalizmu i zastąpić je klasowo-rewolucyjną ideologią marksizmu i leninizmu. Jesteśmy ciągle w trakcie pogłębiania się tego procesu. Nie ludzimy się, że odbywa się to bez oporu. Dlatego między innymi dokonujemy rewizji przeszłości.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier omawia wkład, jaki wnosi PPS do zjednoczonej partii. Złożył się na ten wkład cały dorobek myśli, pracy i walki lewicy socjalistycznej o socjalistyczne oblicze i socjalistyczne drogi partii.

Drugim elementem obok wkładu lewicy socjalistycznej z okresu międzywojennego, który wnosi PPS do

zjednoczonej partii, jest ogromny wkład, który odrodzona na zasadach lewicowo-socjalistycznych PPS wniosła w dzieło odbudowy Polski Ludowej.

Okres przygotowywania zjednoczenia obu partii na gruncie wspólnej ideologii marksistowsko-leninowskiej i przyswojenia sobie doświadczeń rewolucji rosyjskiej, na gruncie wspólnego przyjęcia wszystkich dobrych tradycji obu odłamów polskiego ruchu robotniczego, na gruncie nowych wojennych tradycji, wreszcie na gruncie konsekwentnej realizacji wspólnego celu, jakim jest socjalizm, stał się okresem podniesienia fali rewolucyjnej i zwycięskiego umocnienia przez obie partie swoich pozycji i międzynarodowej pozycji Polski w zespole państw walczących o pokój, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Wynikają z tego dalsze zadania. Konieczne jest, by cała partia zdała sobie sprawę z tego, że jej oblicze ideologiczne kształtować się musi w walce z prawicą, w walce ze złymi nawykami, ze złą tradycją.

Do wykonania tych zadań mówca wzywa całą partię. Podkreśla to właśnie na akademii ku czci Stanisława Dubois, „bo rewolucyjnych działaczy czcić trzeba rewolucyjną praktyką”.

## Echa Kongresu Wrocławskiego

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza szczegółowe sprawozdanie z Kongresu Inteltektualistów we Wrocławiu.

„Prawda” podkreśla, że na Kongresie odbyła się bardzo żywa i wszechstronna dyskusja, w której brało udział kilkudziesięciu delegatów reprezentujących najróżnorodniejsze kraje świata. Sam ten fakt, zaznacza dziennik — świadczy o aktualności kongresu i o żywotności poruszonych na nim zagadnień. Wszystkie przemówienia na Kongresie — pisze „Prawda” — przeniknięte były jedną myślą — wnieść swój wkład do dzieła pokoju, demokracji i wolności, które w chwili obecnej są zagrożone. Delegaci słusznie podkreślili, że źródła niebezpieczeństwa kryją się w imperializmie

## Manewry USA celem utrzymania reżimu gen. FRANCO

PARYŻ (PAP). — Według otrzymanych z Paryża wiadomości w San Sebastian nastąpiło spotkanie gen. Franco z prezydentem do tronu hiszpańskiego don Juanem.

Dziennik francuski „Humanite”, komentując to spotkanie stwierdza: „Manewr Stanów Zjednoczonych, które zainicjowały to spotkanie jest jasny. W przededniu sesji ONZ w Paryżu ma być ponownie rozpatrzona sprawa Hiszpanii, której wniesienia na porządek dzienny zażądała Polska. W oczekiwaniu gorącej dyskusji, Waszyngton usiłuje nadać reżimowi nędzy i terroru gen. Franco oblicze „monarchistyczno-liberalne”. Manewr ten ma jedynie na celu utrzymanie reżimu faszystowskiego w Hiszpanii.

## Reflektorem po świecie

### Strajk robotników fabryk Schneidera

Robotnicy fabryk Schneider-Creusot przystąpili do strajku, domagając się podwyżki płac. Fabryki te podwyższyły ostatnio swój kapitał zakładowy z 250 mil. na 1020 mil. franków. Miesięczny obrót, który wynosił w r. 1945 — 205 mil. wynosi obecnie miliard franków.

W wielu miejscowościach mnożą się wypadki wspólnych wystąpień robotników, należących do CGT (Force Ouvriere) i do chrześcijańskich Związków Zawodowych. Jednolite wystąpienia miały miejsce zarówno w okazji żądania podwyżki płac, jak i protestów przeciwko masowemu zwalnianiu robotników.

### Angielscy robotnicy żądają poprawy bytu

Potężny związek transportowców, który znany jest ze swego poparcia dla rządu w ogłoszonym oświadczeniu swego komitetu wykonawczego wyraził zaniepokojenie z powodu wzrostu cen i kosztów utrzymania. Komitet wykonawczy podkreślił, że

zjawisko to jest sprzeczne z zobowiązaniem się rządu Partii Pracy, w lutym b. r. do redukcji cen i do podniesienia istotnej wartości płac.

### Niemiecka partia jedności żąda wycofania marki zachodniej z Berlina

Jak donosi Agencja Reutersa z Berlina w sobotę wieczór ogłoszone zostało oświadczenie niemieckiej partii jedności, która domaga się wycofania z Berlina marki zachodniej i wprowadzenia marki wschodniej, jako waluty legalnej dla całego miasta.

### Muzeum imienia Kalinina w Moskwie

W zabytkowym domu w Moskwie w pobliżu siedziby przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzone zostało muzeum poświęcone pamięci Kalinina. Komitet dla spraw instytucji kulturalno-oświatowych wspólnie z instytutem Marksa, Engelsa i Lenina opracowuje plan wnętrza i eksponatów muzeum.

## Mechanizacja w rolnictwie czyni postępy

Z coraz innych stron kraju otrzymujemy wiadomości o postępie mechanizacji rolnictwa drogą upowszechnienia spółdzielczych ośrodków maszynowych. Jako przykład, ostatnio nadeszło sprawozdanie z województwa poznańskiego, obejmujące go 14 powiatów i 650 ośrodków maszynowych.

Zaorano traktorami spółdzielczymi 5,949 ha, przy czym opłaty od rolników wynosiły 1,850 zł za 1 ha podorywki i 2,600 zł od 1 ha orki średniej. Przy pomocy żniwiarek ośrodków maszynowych skoszone — 1,098,85 ha zboża, posiłkując się 42 żniwiarkami i 9 snopowizałkami oraz 10 ha trawy. Omiócono 1,076,95 ton zboża. Wykonano prace transportowe traktorami 3,916 tonokm. Na dojazdy do pracy zużyto traktorami 784 km.

Przy tych pracach obsłużono 378 gospodarstw do 5 ha, 400 gospodarstw do 10 ha, 60 gospodarstw do 15 ha, 12 gospodarstw do 20 ha, 9 gospodarstw do 25 ha, 9 gospodarstw ponad 25 ha i 21 resztołek.

Przeciętnie biorąc, opłaty za wypożyczenie żniwiarki wynosiły 750 zł od 1 ha, za wypożyczenie kosiarzki — 600 zł, snopowizałki — 1000 złotych.

Podczas robót wiosennych 65 ośrodków maszynowych zaorało 1,101,45 ha, posługując się 59 traktorami oraz dokonało innych robót na przestrzeni 413 ha.

## Ciekawa statystyka bibliotek gorniczych

Według statystyki, jaką przeprowadziła centralna rozdzielnia książek i dział bibliotekarski Centrali. Związku Zaw. Górników, największą poczytnością w bibliotekach świetlik górniczych cieszą się wśród książek naukowych dzieła Karola Marksa.

Na drugim miejscu co do poczytności znajduje się książka Ewy Curie „Maria Curie-Skłodowska”, na trzecim „Wszczęświat Jezusa”.

Charakterystyczną jest rzecza, że w świetlicach, gdzie większość czytelników stanowią pracownicy umysłowi, zauważyć można mniejszą poczytność książek naukowych.

Wśród powieści na czoło pod względem poczytności wysuwają się „Wyrabany Chodnik” — Morcinka, „Znachor” — Mostowicz, „Lalka” — Prusa i „Przemień z wiatrem” Mitchel.

## Skazani za nadużycia

OLSZTYN (PAP). Sąd Okręgowy w Pasieku rozpatrywał sprawę Marii Lipińskiej i Józefa Orłowskiego, funkcjonariuszy gm. spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wiśniowie, gm. Rożan, pow. Susz — oskarżonych o nadużycia popełnione na szkodę spółdzielni.

Sąd skazał Marię Lipińską na 1 rok więzienia, zaś Józefa Orłowskiego na 8 miesięcy więzienia.

## Członkowie Samopomocy Chłopskiej bronią swoich interesów przed wyzyskiem bogaczy wiejskich

WARSZAWA (PAP). Począwszy od 15 sierpnia r. b. we wszystkich powiatach woj. warszawskiego odbywały się narady działaczy społecznych ZSCh. Celem tych narad jest podniesienie gospodarki rolnej i wzmocnienie czujności kadr związkowców ZSCh w obronie interesów małych i średniorolnych chłopów przed wszelkimi formami wyzysku na wsi.

Zabierający w dyskusji głos mały i średniorolni chłopcy przytaczali na naradach jaskrawe przykłady wyzysku stosowanego na wsi przez zamożnych chłopów.

Na zebraniu w pow. gostyńskim stwierdzono, że bogaci chłopcy żądają lichwiarskich „odrobek” za wypożyczone konie. Ostatnio w gminie Łąck bogaci gospodarze odmówili udziału w akcji pomocy sąsiedzkiej.

W Ciechanowie zaobserwowano fakty obsadzenia zarządów spółdzielni przez bogatych chłopów i ich rodziny. Powoduje to, że spółdzielnia na terenie pow. ciechanowskiego nie dbają o interesy małych

## Piękne wyniki współzawodnictwa kolejarzy krakowskich

# 200-setny, wyremontowany parowóz opuścił warsztaty płaszowskie

Zimny poranek dnia wczorajszego wroził pogodę. Spozą chmur wyglądać zaczęło jesienne słońce — jak gdyby chciało w ten sposób uświetnić pracowników warsztatów płaszowskich, którzy w dniu tym przekazali państwu dar parowozowni — parowóz wyremontowany w ramach współzawodnictwa pracy. Przybrany zielenią i pięknie wykonany emblematami budynek hali warsztatowej zapelniał się tłumem kolejarzy i zaproszonych gości.

Kolejarze warsztatów i parowozowni głównej PKP Kraków-Płaszów



Fanfara orkiestry kolejarzy w momencie przekazywania parowozu

zdołali się na nielada wysiłek: pragnąc uczcić czwartą rocznicę powstania PKWN-u postanowili wykonać nadprogramowo, ponad normę, wyznaczoną przez Ministerstwo Komunikacji, naprawę jednego parowozu. Naprawa ta była jednocześnie dwusetną, z cyklu t. zw. średnich napraw i wykonanie jej stanowiło doniosły fakt nie tylko dla warsztatowców Płaszowa — ma ona znaczenie symboliczne w całokształcie naszej gospodarki transportowej, od której przede wszystkim zależy rozwój całego życia gospodarczego państwa.

Ogrom pracy, będącej codziennym wkładem w dzieło odbudowy kraju, wspaniałe osiągnięcia zgodnej pracy rąk i mózgów, to niejako dalszy ciąg wysiłków pionierskich polskiego kolejarza, pracy pionierskiej, którą podjął zaraz po wyzwoleniu kraju.

Uroczystość przekazania wyremontowanego parowozu rozpoczęło odegranie hymnu narodowego, po czym zebranych przywitał nacz. oddz. mechanicznego inż. Jan Bielatowicz, który dał wyraz gotowości kolejarzy dystryktu krakowskiego do pracy i wzmoczonego wysiłku dla odbudowy kolejnictwa.

Po krótkim przemówieniu najstarszego przodownika Józefa Bicza, głos zabrał inż. Gehorsam, wicedyrektor DOKP Kraków, podkreślając znaczenie przystąpienia do współzawodnictwa pracy kolejarzy płaszowskich, jako jednego z pierwszych.

Inicjatywa współzawodnictwa, która została przyjęta z wielkim entuzjazmem i zainteresowaniem przez ogół pracowników, wysłała bezpośrednio do koła Związku Zawodowego. Charakterystycznym jest cel, jaki sobie postawił jego realizatorzy a mia-

nowicie: poprawa wydajności pracy i warunków bytu oraz daleko posunięte oszczędności w zużyciu węgla. Pracownicy parowozowni — powiedział inż. Gehorsam — osiągają konkretne i pozytywne wyniki. Zużycie węgla na parowozach, które w miesiącu styczniu 1947 roku wynosiło 200 kg na 1000 brutto-tono-km, spadło stopniowo i w marcu br. wynosiło 62 kg — w kwietniu 48 — w maju 44 — w lipcu zaledwie 39.

Niemniej wymowne są cyfry, które przytoczył inż. Gehorsam — dotyczące liczby naprawionych wagonów: w

listy tych, którzy przekroczyli ustaloną normę. Nowa organizacja pracy sprawiająca, że każdy fachowiec pracuje nie tylko mięśniami, lecz również mózgiem, przyczyniła się do powstania coraz to nowych pomysłów i wynalazków. W tej dziedzinie wyróżnili się: przodownik Palczewski Kazimierz, który otrzymał za swoje pomysły nagrodę z Ministerstwa Komunikacji, przodownik kotlarski Korbus Stanisław oraz kotlarz Cipżarek Wojciech.

W dalszym ciągu przemawiali: prezes miejscowego Koła ZZZ — Berski Bronisław, z ramienia Okr. Zarz.



Przodownicy pracy warsztatów płaszowskich

kwietniu naprawiono ich 922 — w maju 1088 — w czerwcu 1163.

Na jednym z zebrani produkcyjnych omówiono szczegółowo zadanie doprowadzenia do należytego stanu samoczynnych hamulców wagonowych. W wyniku tej narady, warsztat płaszowski jest w trakcie przygotowania specjalnych urządzeń do badania hamulców. Szczególną uwagę zwrócono na rozpowszechnienie indywidualnego współzawodnictwa jako podstawy wykonania i przekroczenia nakreślonego planu produkcyjnego. I tutaj możemy podać nielada wyniki, które są dalszą ilustracją nowego ustosunkowania się warsztatowców płaszowskich do pracy. We współzawodnictwie indywidualnym wybili się następujący pracownicy:

Stachowicz Franciszek wyrobił 180% normy, maszynista Bonarek Józef i pomocnik Ziębara Stanisław wyrobili 200% normy, maszynista Lach Teofil i palacz Szymski Tadeusz — 152% normy, maszynista Kurzyniec Józef — 153% normy, maszynista Bogdanowicz Kazimierz, Cyganek Stanisław, Bronowski Jan — po 151% normy. Długa jest jeszcze

ZZK poseł Flach, przedstawiciel OKZZ Dzierwa Władysław, oraz przedstawiciele Partii Legomski (PPR) i Nagwizda (PPS).

Na zakończenie części oficjalnej wiceprzewodniczący Zarz. Głównego ZZZK poseł Zukowski poświęcił w swym przemówieniu wiele miejsca działalności kulturalnej orkiestry kolejowej warsztatów w Płaszowie, która w dniu wczorajszym święciła 40-lecie swej pracy.

— Z codziennej pracy naszego uświadomionego kolejarza — powiedział na zakończenie poseł Zukowski, z pracy zdawało by się niezmiernie i nieokreślonej wyrasta dorobek, który w historii pracy ma zapewnione miejsce; jesteśmy na jednym z etapów na naszej słusznej drodze ku socjalizmowi. Praca nasza utwierdza nas w przekonaniu, że osiągnięcia nasze są słuszne. Idziemy tą drogą nie epocyniemy, dopóki słowo niedza i bieda nie znikną z naszego słownictwa.

Po części oficjalnej zebrani udali się przed budynek parowozowni, gdzie za chwilę zajeżdżał wyremontowany parowóz, wywołując wiele szczerego zachwytu i podziwu dla pracy naszych dzielnych kolejarzy. (Z. Jaw.)

## Bestialski kat hitlerowski przed sądem

SOSNOWIEC (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się proces Friedricha Kuczyńskiego, Niemca, urodzonego w Rumunii, jednego z największych przestępców wojennych, który odegrał decydują-

cą rolę w eksterminacji Żydów na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

Począwszy od stycznia 1941 r. kiedy władze hitlerowskie przystąpiły do systematycznego mordowania ludności żydowskiej, Kuczyński był jednym z najczynniejszych organizatorów przymusowych obozów roboczych, organizatorem getta w Sosnowcu i Będzinie. Przeprowadzał on selekcję Żydów, wywożonych do zakładów zbrojeniowych w Niemczech do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i osobiście mordował przeznaczone na stracenie ofiary. Rozpoznany w czerwcu 1946 roku w Albertsriedth w Niemczech, Kuczyński wydany został władzom polskim, przez zarząd amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Obejmujący kilkadziesiąt stron pisma maszynowego akt oskarżenia wymienia fakty udziału Kuczyńskiego w organizowaniu kolejnych transportów ludności żydowskiej do obozu w Oświęcimiu. Transporty te obłąły łącznie kilkadziesiąt tysięcy Żydów z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Olkusza, Chrzanowa, Zawiercia i innych miast. Współdziałając z gestapowcami — Kuczyński mordował sam Żydów na placach zbiórki, dawał rozkazy znechania się nad nimi, Odegrał on decydującą rolę w likwidacji getta na Sroduli w Sosnowcu i tzw. Kamionce w Będzinie, zakończonej 1 sierpnia 1943 r.

Kuczyński do winy się nie przyznaje. Twierdzi on, że w czasie przeprowadzanych selekcji wśród Żydów badał tylko zaświadczenia pracy. Thumaczył się, iż nie wiedział w jakim celu przeprowadzane były selekcje. Przyznał się, iż brał udział w fa-

## Handel niewolnikami w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (TEL.). 228 Murzynów, stłoczonych w ciężarówkach, przewiezionych zostało do Bay City w Michigan, w Georgii, trzy tygodnie temu i sprzedanych po cenie 35 dolarów fabryce konserw. — Murzyni ci przewiezieni zostali do 3 farm w okręgu miasta Bay, przy czym wielu z nich zostało zmuszonych do spania w chlewie razem ze świniami. Po 2 tygodniach brutalnego traktowania i życia w makabrycznych warunkach część ich uciekła. Włóczą się oni obecnie po całej okolicy.

Murzynów tych pociągnęła obietnica otrzymanych 6 do 12 dolarów dziennie za pracę na farmach, uprawiających ogórki. Po przybyciu okazało się, że dostać jedynie mogą 2 dolary za 10-godzinny dzień pracy w polu.

Człowiekiem, który przybył do Georgii, celem przywieńcia Murzynów jest Clyde Thompson zatruty w fabryce konserw w Bay.

## Lekarze organizują spółdzielnię pracy

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbyło się zebranie lekarzy, na którym omówiono sprawę powołania do życia spółdzielni pracy lekarzy.

Będą oni ordynować w swych własnych gabinetach. Wynagrodzenie pracujących w spółdzielni lekarzy uzależnione będzie od stopnia dochodowości.

W skład przyszłej spółdzielni wejść mają również zespołowe ośrodki pracy lekarzy dentyistów, farmaceutów, położnych i t. p.

## Dużo dobrego działy harcerki ŚLĄSKIE na Podkarpaciu

RABKA (z. o.) W okresie lata w Rabce i najbliższej okolicy przebywało na obozach kilka śląskich drużyn harcerskich z Chorzowa, Rudy Śląskiej, Orzegowa i Czeladzi.

Harcerki rozwinęły dużą działalność społeczną w ramach „Harcerskiej Służby Polsce”.

W zakresie t. zw. „Służbie Dziecka” zorganizowały w specjalnych pomieszczeniach 5 dziecińców: w Rabce, Skomielnej, Białej, Olszówce i Gliśnie.

Uporządkowały również biblioteki ludowe w Rabce i Chabówce oraz założyły nową bibliotekę w Zarytowie.

Poza tym organizowały ogniska i wieczory świetlicowe dla miejscowej ludności, przeprowadziły ponadto kure ratownictwa dla młodzieży wiejskiej.

## Nowa maszyna rolnicza do czyszczenia i sortowania ZBÓŻ

WARSZAWA (PAP). Zakłady Przemysłowe w Rogoźnie, podlegające Bydgoskiemu Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych, rozpoczęły seryjną produkcję nowych maszyn rolniczych do czyszczenia i sortowania głównych zbóż. Maszyna ta otrzymała nazwę „Granum nr X” i jest w stanie oczyścić do 500 kg zboża na godzinę.

„Granum nr X” znalazł szerokie zastosowanie w rolnictwie i młynarstwie.

pankach, urządzonych przez gestapo, ale zadaniem jego było tylko sprawdzenie zaświadczeń pracy.

W czasie rozprawy przesłuchano około 20 świadków, którzy w całej rozciągłości potwierdzili zarzuty stawiane Kuczyńskiemu w akcie oskarżenia.

Rozprawę przerwano, w celu sporządzenia dalszych świadków.

**Sierpień**  
**30**  
**Poniedziałek**

Róży  
Częstowoja

Dzisiaj urodzeni z przesadą krytykują innych, a powodzenie uzyskują przez pracę na roli.

**P.I.H.M. przewiduje że...**

w poniedziałek, dnia 30 sierpnia na obszarze Polski Południowej będzie nadal zachmurzenie zmienne z możliwościami przelotnych deszczów. Temperatura na Podhalu i w dolinach ok. 15 st. C, w górach ok. 6 st. C. Wiatry słabe z kierunków północnych.

**Co, gdzie i kiedy TEATRY**

na dzień 30 sierpnia  
Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Ladaczniczka z zasadami” i „Przy drzwiach zamkniętych”.

**KINA**

na dzień 30 sierpnia

Swit: „Zielone lata”, godz. 15, 17.30, 20.

Apollo: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15.30, 17.45, 20.

Sztuka: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15, 17.15, 19.30.

Ulecha: „Miasto bezprawia” — godz. 16, 18 i 20.

Warszawa: „Kopciuszek” i najnowszy reportaż z Olimpiady w Londynie, godz. 16, 18, 20.

Wanda: „W pogoni za mężem”, godz. 15.30, 17.45, 20.

Gdańsk: „Dusze czarnych”, godz. 16, 18, 20.

Wolność: „Trzech panów Ludwików”, godz. 16, 18, 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali kinoteatru „Apollo”. Najnowsza Polska Kronika Filmowa: Stocznie pracują, Fabryka dywanów, Lis Kitasek, godz. 12, 13, 14.

KINO OSWIATOWE (Garncarska 1) program jak w kinie aktualności, godz. 17, 18.30, 20; poranki w niedzielę o godz. 11.30.

**WYSTAWY**

Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Axentowicz Bożnańska Fajal, Gottlieb Malczewski, Mehoffer, Tetmajer i inni — codziennie w godz. 10-16-tej.

Wystawa „Wiosny Ludów” — w Muzeum historycznym Krakowa św. Jana 12.

Wystawa prac Piotra Michałowskiego — Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10-14-tej.

Wystawa zabytkowych tkanin — Miejskie Muzeum Przemysłu i Rzemiosła, Smoleńsk 9 codziennie w godz. 10-14-tej.

Wystawa Oręża Polskiego od Chrobrego do Kościuski — Muzeum Narodowe, Al. 3 Maja 1.

**RADIO**

na dzień 31, 8. 48 r. (wtorek)

Godz. 5.20: Audycja poranna, 6.15: Dziennik, 6.30: Muzyka, 8.20: Powieść radiowa, 8.35: Muzyka, 12.04: Dziennik, 12.09: Muzyka, 12.25: Arie i pieśni, 12.45: „Wiesłucha”, 13.00: Koncert rozrywkowy, 13.45: Muzyka, 14.30: Koncert życzeń, 14.45: Uwertury Beethovena, 15.30: Audycja dla dzieci, 16.00: Dziennik, 16.30: „Na swojej nute”, 17.00: „Zołnierze Samochwata” — słuchowisko, 17.45: „Gramy w eszachy”, 18.05: Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R., 18.45: „Jak zostałem pisarzem” — felieton T. Hołuj, 19.00: „Wiesłucha”, 19.30: „Emancypantki” 50 odcinek powieści B. Prusa, 19.45: Muzyka symfoniczna, 20.15: „Górnicy stan niech żyje nam”, 21.00: Dziennik, 22.00: Muzyka taneczna, 23.00: Ostatnie wiadomości.

**Komunikaty**

**DZIEŃ 1 WRZEŚNIA** o godz. 16-tej w auli Akademii Górniczej, Al. Mickiewicza 30 odbędzie się zebranie członków Komisji dla doboru kandydatów na I rok studiów, wszystkich Wydziałów Akademii Górniczej (wraz z Wydziałami Politechnicznymi). Na zebraniu podane zostaną wytyczne Ministerstwa Oświaty przy przyjmowaniu kandydatów na I rok studiów A.G.H.

Obecność wszystkich członków Komisji jest obowiązkowa.

**KANDYDACY, KTÓRZY NIE OTRZYMALI ZAŚWIADCZENIA OKZZ**, czy to z powodu niekompletnych załączników czy też nie zdążyli w przepisany termin przedłożyć koniecznych zaświadczeń dla uzyskania pierwszeństwa w przyjęciu na Wyższe Uczelnie, lub też z jakiegokolwiek innych powodów nie otrzymali tychże zaświadczeń, proszą o dostarczenie materiałów do OKZZ w Dzienniku Podawczym Kraków, Rynek Główny 34, I p.

**DZUR POŁOŻNICZY**: Dr. Krzywicki Józef, ul. Kopernika 23, tel. 597-39.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni — tel. 570-70.

**DZUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO** Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 8-13 wydawanie talonów na szuczne uzębienie.

**DZURY APTEK**: Rynek Podgórski 15, Krakowska 19, Szczepańska 1, Długa 66, Rekowicka 12, Karmelicka 23, Kaz. Wielkiego 78, Kościuski 16, Rynek Główny 22, Borek Rajczycki — Główna 344.

**Nowe zadania młodzieży polskiej**

**KRAKÓW (ik)**. W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych odbył się w Domu Żołnierza wielki wiec młodzieży, zorganizowany przez Zarząd Miejski ZMP w celu zapoznania młodzieży krakowskiej z uchwałami powziętymi na kongresie, który odbył się w dniach 20 i 21 lipca we Wrocławiu.

Po zagajeniu wiece przez kierownika wydziału organizacyjnego ZMP ob. B. Waydowskiego, powitał zgromadzonych imieniem partii politycznej ob. Jasiński życząc młodzieży pomyślnej pracy w zjednoczonej organizacji.

Z kolei zabrał głos przedstawiciel krak. Komendy ZHP ob. Czachowski, wskazując na wspólne cele i zadania łączące harcerstwo z młodzieżą ZMP, po czym sprawozdanie z Kongresu złożył przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP ob. W. Cielecowski. Mówca podkreślił znaczenie faktu, że wielki Kongres odbył się właśnie we Wrocławiu w chwili otwarcia WZO, zbiegając się jednocześnie z czwartą rocznicą PKWN-u.

Nie było również przypadkowym zbiegiem okoliczności, że Kongres Młodzieży Polskiej gościł liczne delegacje młodzieży z zagranicy z przedstawicielami SFMD na czele, gdyż młodzież polska jest przekonana, że zorganizowanie młodzieży całego świata w szeregach SFMD dopomoże do osiągnięcia trwałego pokoju.



Wiek zjednoczonej młodzieży w sali Domu Żołnierza

Zjazd młodzieży we Wrocławiu poprzedziła akcja przedkongresowa. Jej to przypisać należy skierowanie do szkół i wyższych uczelni (w lubelskim) dwóch tysięcy robotników, jak również wybudowanie przez młodzież w woj. krak. ponad siedem i pół kilometra wału chroniącego przed powodzią oraz wysłanie dwustu dzieci powodzią do domów wypoczynkowych.

W dalszym ciągu sprawozdania prelegent podał przebieg obrad, opisując historyczny moment złożenia przez przedstawicieli czterech polskich organizacji młodzieżowych deklaracji zjednoczeniowej, oraz uchwalenie jej wraz ze statutem ZMP przez Kongres. W ten sposób powstała we Wrocławiu wielka, wspólna organizacja, która w niedługim czasie obejmie swymi szeregami całą polską młodzież, jednocząc ją w walce o lepsze jutro i pokój. Członkami jej będą wszyscy zarówno należący do partji, jak i bezpartyjni.

ZMP wychowywać będzie swych członków na dobrych patriotów, kładąc duży nacisk na poczucie sprawiedliwości społecznej.

Po zakończeniu wiece zostały wyświetlone film ze Złotu we Wrocławiu oraz film radziecki pt. „Goal”.

**Sytuacja na rynku nabiałowym w Krakowie**

W Krakowie w okresie letnim dały się zaobserwować pewne trudności w nabywaniu nabiału oraz tendencja zwykła na wolnym rynku. Trudności te nie spowodowane żniwami, lecz poprostu tym, że województwo nasze posiada cały szereg miejscowości kuracyjnych, jak Rabka, Krynica, Szczawnica, a także i letniskowych, do których w tych właśnie letnich miesiącach zjeżdżają kuracjusze i czasowicze z całej niemal Polski.

Nic więc dziwnego, że Centrala Mleczarsko-Jajczarska w Krakowie nastawiła swoje spółdzielcze organizacje terenowe do akcji wyżywieniowej wczasów, obozów i kolonii. Stało się to jednak z pewną szkoda dla miasta, gdyż na rynku krakowskim w pewnych okresach zabrakło t. zw. masła interwencyjnego, tego regulatora ceny wolnorynkowej. Zauważyć bowiem można, że ilekroć w mleczarniach znajduje się odpowiednia ilość jaj i masła, natychmiast cena tych produktów na wolnym rynku utrzymuje się, a nawet spada. Np. dzięki interwencji Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej w okresie świąt Wielkiejnocy masło i jaja utrzymały się w cenie obowiązującej.

Trudności więc, które chwilowo odczuwali mieszkańcy Krakowa, powinny z chwilą zakończenia akcji kolonii i wczasów ustać zupełnie. Masło i jaja znajdują się znowu w mleczarniach, gdyż spółdzielnie terenowe będą mogły odprowadzać nabiał do miasta.

Sytuacja nabiałowa w miejscowościach letniskowych była dzięki interwencji Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej dobra.

W Zakopanem został uruchomiony specjalny oddział, który prowadzi mleczarnię jako odrębne przedsiębiorstwo na zasadach spółdzielczych. Zadaniem jego była i jest regulacja cen nabiału przez zatrzy-

manie zwyżki cen w pełnym sezonie.

Obecnie przy końcu sezonu wakacyjnego można stwierdzić, że oddział ten dobrze spełnił swoją rolę. Sanatoria, kolonie, obozy otrzymywały codziennie nabiał spoza Zakopanego, wprost od producenta wiejskiego, po cenie dyktowanej przez spółdzielczość, a opartej na zdrowej kalkulacji.

W Rabce i w Krynicy Okręgowa Mleczarnia pracowała na swoich terenach w oparciu o stałą pomoc Okręg. Oddziału Mleczarsko-Jajczarskiego w Krakowie. Cała bowiem ilość mleka szła w tych miejscowościach na bezpośrednią konsumpcję, dlatego masło i sery dosyłano tam dwa razy w tygodniu z Krakowa.

Prócz tego z dotacji Oddziału krakowskiego korzystały Spółdzielnie Mleczarskie w Nowym Sączu, Szaflarach, Makowie, Żywcu i Rajczy jako ośrodki aprowizacji kolonii letnich i obozów harcerskich. Wskutek powyższych dostaw, Oddział krakowski zmuszony był ograniczyć sprzedaż masła, skierowując je na zapotrzebowanie letniskowe.

Ogółem biorąc, bilans wakacyjny dał dość dobre wyniki, przyszły sezon oparty będzie już na doświadczeniach tego roku. Należy przypuszczać, iż w zimie terenowe Spółdzielnie Mleczarskie zostaną odpowiednio przygotowane do jeszcze sprawniejszej obsługi zapotrzebowania miejscowości kuracyjnych i letniskowych w sezonie letnim.

**Tak powinno być we wszystkich sklepach**

— Dla pani proszę pół kilo sera...  
— A dla mnie 10 jaj — tylko, żeby były świeże i duże, bardzo pani proszę... — jedna przez drugą dyktują klientki swe żądania.

— Już, w tej sekundzie panie otrzymują — uśmiecha się z za lady jasna twarzyczka. Przemija panna Marysia dwój się i troj. Jedną ręką wybija bloczek do kasy, drugą zaś podaje odważony i zapakowany towar.

A ogonek przy ladzie rośnie i rośnie i zdaje się nie mieć końca. Nie zraża to jednak panny Marysi ani jej czarnowłosej towarzyszyki i choć do zamknięcia sklepu jeszcze wiele godzin, uprzejmość ich nie maleje ani przez chwilę.

Mleczarnia związkowa i „Bar pod bańką” przy ul. Siennej cieszą się dużą frekwencją, a choć zazwyczaj panuje tu przepięknie i najczystszej trudno dopchać się do lady, nikt nie narzeka i nie niecierpliwi się. Przyjemna atmosfera lokalu, godna pochwały czystość i nienotowana w wojennych czasach uprzejmość personelu sprawia, że chętnie czeka się na podanie żdanego towaru i dobrze smakuje wypita w międzyczasie szklanceczka śmietany.

**Wynik zbiórki w Tygodniu P. C. K.**

**KRAKÓW (x)**. Zbiórka zorganizowana w Tygodniu PCK przyniosła kwotę pół miliona złotych. W powiecie krakowskim zebrano na ten cel 40 tys. zł.

**Nowe szpitale powstaną na prowincji**

**KRAKÓW (old)**. W związku z przepełnieniem w szpitalach na prowincji lekarze niejednokrotnie pozostawiają ciężko chorych opiece domowej, a skierowania do szpitali wydają w wyjątkowo ciężkich wypadkach.

Fakt ten utrudnia w znacznej mierze leczenie tak zwanych przypadków lżejszych i profilaktykę.

Wobec powyższego Komisja Zdrowia przy W. R. N. w Krakowie nawiązała kontakt z terenem, poczem zaopiniowała budowę szpitali w Miechowie, Olkuszu i Dąbrowie Tarnowskiej tj. w tych miejscowościach, w których najdotkliwiej odczuwa się brak pomieszczeń dla chorych.

**Zakończenie kursu referentów Ewidencji i Poboru SP**

**KRAKÓW (zjaw)**. W ub. środę zakończony został kurs referentów Ewidencji i Poboru SP, w którym udział wzięło 88-miu członków Związku Młodzieży Polskiej z całej Polski.

Przeszkolenie, które trwało od 25 maja br. dało młodym instruktorom całokształt wiadomości z zakresu wychowania obywatelskiego i ideologicznego. Poza tym chłopcy otrzymali przeszkolenie wojskowe oraz wiadomości ogólne z historii, geografii i nauki o Polsce Współczesnej.

Po rozdaniu świadectw kierownik kursu ob. Pałka wręczył najzdolniejszym instruktorom nagrody książkowe za najlepsze wyniki w nauce i pracy. — Wszyscy bowiem uczestnicy kursu brali udział w akcji powodziowej i żniwnej.

Wyróżnionych zostało siedmiu absolwentów, a mianowicie: J. Mieczysławski, J. Hula, J. Nowak, W. Bartosiewicz, J. Plesnar, Cz. Czarnota, T. Szczepania.

**Elektryfikacja wsi w woj. krakowskim postępuje stale naprzód**

**KRAKÓW (old)**. Akcja elektryfikacji wsi na terenie woj. krakowskiego daje coraz bardziej zadawalające wyniki. Z inicjatywy Powiatowych Rad Narodowych powstały ostatnio powiatowe i gminne komitety elektryfikacyjne, których zadaniem jest prowadzenie elektryfikacji w poszczególnych gminach.

Najwięcej inicjatywy wykazują PRN w Bochni, Brzesku, Tarnowie, Olkuszu i Miechowie, w których to powiatach akcja elektryfikacyjna została objętych szereg gmin.

**SPORT**



„Łańcuch pływacki” „Echa Krakowa” wciąż się powiększa o nowe ogniwka. Tym razem notujemy przystąpienie do Akcji Masowej Nauki Pływania pracowników Wodociągów Miejskich, WUBP i Poczty. Również następane kluby sportowe zgłosiły udział w akcji pływania. Są to: Bronowianka, Tęcza, Nadwiślan, Gwardia, Wodociąg, Poczowiec i Tramwaj. Zapowiedziały swój udział także hufce harcerskie.

Dośkonale spisują się kobiety na kursach pływania w Krakowie. Przed kilku dniami na zakończenie 2-ich kursów odbył się egzamin polegający na przepłynięciu 20 m. Wszystkie uczestniczki nie tylko zdały egzamin, ale odbyły również próbę sprawności pływackiej, przepływając ładnie i stylowo dystans 50 m. W ten sposób absolwentki kursów obok zaświadczeń o ukończeniu kursu otrzymały także zaświadczenia o odbyciu próby sprawności. Dzielniymi instruktorami tych kursów były p. p. Stettnerowa i Bieziówna.

Kluby sportowe nie znajdują się już na ostatnim miejscu w tabeli osiągnięć Akcji Masowej Nauki Pływania. W tej konkurencji zostały bowiem pobite na głowę przez Z. M. P. Kraków, który wziął szczególnie „masowy udział” w akcji zgłaszając 1 (jednego) swego członka do nauki pływania (sic!).

Dośkonale pracuje Komitet Akcji Pływania w Olkuszu. Uruchomiono ośrodki szkoleniowe w Bukownie, Ojcowie, Sławkowie, Bolesławiu, Kluczach, Wolbromiu i Olkuszu. Przy tej okazji odremontowano piękny basen pływacki na Czarnej Górze w Olkuszu, dzięki pomocy Inspektoratu Kult. Fiz. i Powiatowej Rady WF i PW. Wyniki akcji pływania w tym powiecie są, mimo trudności natury technicznej, bardzo dobre.

Niedalekie rozpoczęcie roku szkolnego stwarza doskonałą okazję do objęcia akcją pływania całej młodzieży szkolnej. Czynnione są też w tym kierunku odpowiednie przygotowania. Kursy pływania dla młodzieży szkolnej będą prowadzone od 1 do 19 września br., a więc w okresie kiedy pracy w szkołach nie jest jeszcze wiele. Jeśli tylko pogoda dopisze, to wrzesień będzie miesiącem największego nasilenia w akcji pływania.

**Turniej piłkarski Wolanki**

W sobotę i niedzielę zorganizował Klub Sportowy Wolanka turniej piłkarski o puchar ob. Jodowskiego, w którym padły następujące wyniki:

**WOLANKA—CHELMIANKA 3:2 (2:0)**  
Dla zwycięzców bramki uzyskali: Bielecki I i II, oraz Konik po 1.  
Dla pokonanych — lewy łącznik.

**PRZEGORZALANKA—MYDLNICZANKA 3:2 (0:0)**

Grą zacięta, przy czym Przegorzalanka dopiero w drugiej połowie zapewniła sobie zwycięstwo.

W niedzielę rozegrano następujące spotkania:

**WOLANKA—PRZEGORZALANKA 5:1 (2:0)**  
W spotkaniu finałowym Wolanka zdecydowanie wygrała, zdobywając bramki przez Bieleckiego II, Konika II — po 2 i Bieleckiego I — 1.

Zwycięstwem tym gospodarze zapewnił sobie pierwsze miejsce w turnieju.

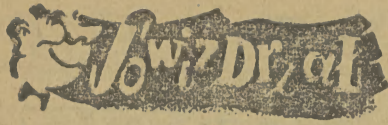
Dla Przegorzalanki honorową bramkę uzyskał Schab z karnego.  
W spotkaniu o trzecie i czwarte miejsce Mydlniczanka pokonała Chelmiankę 3:2 (2:2), zdobywając bramki ze strzałów Nowaka.  
Dla pokonanych bramki strzelił: Bułak i Kutyniak po 1.  
Organizacja turnieju sprawna.

**S. p. RUDEK TADEUSZ**

Prezes honorowy Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motocyklistów, członek zarządu Krak. Okr. Związku Motocyklowego, zmarł 27 sierpnia 1948 r. Wyprawdzenie zwłok z domu przedpożobowego na cmentarzu Rakowickim nastąpi w poniedziałek 30 sierpnia o godz. 16-tej.

Na smutny ten obrzęd zaprasza Kolegów motocyklistów Krakowski Okręgowy Związek Motocyklowy.

**SEKCJA BOKSERSKA „KORONY”** zawiadamia że w poniedziałek dnia 30 sierpnia o godz. 18-tej w lokalu Klubowym odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji.  
Równocześnie zawiadamiamy, że od dnia 1 września br. rozpoczynają się treningi na własnej sali we wtorki, czwartki i soboty, podczas których przyjmować się będzie zapisy nowych członków.



**NAPOLEON I KLEOPATRA**

Panu St. Pod. z „Tygodnika Powszechnego”, który — zupełnie słusznie zresztą — schłastał mnie za błąd historyczny popełniony przez mnie we fraszkce „Nomen-Omen” — z wyrazami skruchy utwór ten poświęcam.

Autor

**W Krakowie... Nad Wisłą... Wieczorem — gdy w żyłach najwyższej krew tętni, Napoleon i Kleopatra tulili się do się namiętnie...**

**Lecz skryty w pobliżu za krzaczkiem Pan Pod, człek o świątym umyśle, wykrzyknął:**

„Jak można się tulić aż tak historycznie nieściśle!!!”

**Na krzyk ten uciekli spłeszeni, z przestachu zgubili swe łańki...**

**I tak oto wszystko się psuje, gdy niedźwiedz się miesza do fraszki!**

J. OZOREK

**ROZMOWNOŚĆ MAŁŻEŃSKA**

Jacusi i Wicusz siedzą w restauracji. W pewnej chwili Jacusi zrywa się od stołu i mówi:

— Przeproszam Cię bardzo, ale muszę zatelefonować...

Podchodzi do telefonu, podnosi słuchawkę do ucha, nakręca jakiś numer. Przez piętnaście minut trwa w milczeniu, trzymając słuchawkę przy uchu. Wreszcie odkłada ją ze zniecierpliwieniem i bez słowa wraca do stołka.

— Nie dostałeś połączenia? — pyta Wacusi.

— Jakto nie? Rozmawiałem z żoną!

**ROZMOWNOŚĆ ANGIELSKA**

Lord Anthony Cashley zwiedza półkulę zachodnią. Lord Anthony jedzie konno, a za nim w odległości dziesięciu metrów jego służący. Przejeżdżają przez most na Niagara.

— Jim — odzywa się Lord Anthony Cashley.

- Słucham jaśnie pana.
- Czy lubisz befsztyki?
- Tak, jaśnie panie.

Pojechali dalej. Zwiedzili wzdłuż i wszerz obie Ameryki i wracają tą samą drogą do rodzinnego kraju. Przejeżdżają znów przez most na Niagara. W środku mostu lord się zatrzymuje.

- Jim?
- Słucham jaśnie pana.
- A z czym?
- Z kartoflami.

**Nowe zastosowanie nylonu**

Próby zastosowania nylonu do wyrobu bandaży i innych środków opatrunkowych uwięzione zostały pełnym powodzeniem. W związku z tym w najbliższym czasie przystąpi się do masowego wyrobu nylonowych opatrunków. (Kr)



**PANI KOBOZOWA** to kapitan statku. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, wiele bowiem kobiet radzieckich zajmuje stanowiska kapitanów żegluga rzecznej, a nawet handlowej żegluga morskiej. Niezwykły jest tylko statek, którego kierowniczką jest pani Kobozowa: statek-klub, należący do Związku Zawodowego Pracowników Żegluga Rzecznej.

Trzeba znać naszą pracę, by zrozumieć jak wdzięczne i ważne jest nasze zadanie — mówi do mnie kapitan Kobozowa. Niech pan pomyśli ilu ludzi pracuje gdzieś daleko od ośrodków miejskich czy wiejskich, na barkach, przy splawie budulca, regulacji odległych rzek a nasz wędrujący klub dostarcza im kulturalnych rozrywek. Po dniu ciężkiej pracy robotnicy muszą mieć możliwość wysłuchania ciekawego odczytu, obejrzenia nowego filmu, przeczytania pism i książek.

Taki jest cel ruchomych klubów w autobusach, kolejach lub na statkach, o których tyle słyszaliśmy. Nie mogę się oprzeć chęci zwiedzenia statku, chociaż wiem, że uprzejma kierowniczka nie może mi udzielić zbyt wiele czasu. Jest bardzo zajęta, przyjechała do miasta na krótko, by nabyć nowe czasopisma i zaangażować aktorów do „pływającego teatru”. Ulega jednak moim prośbom i oprowadza mnie po swoim statku.

**„TABAKIERA DLA NOSA”...**

Na górnym pokładzie jest mała rozgłośnia radiowa. Przez połączone instalacje głośnikowe można nadawać audycje, które usłyszą robotnicy rzeczni w promieniu kilku kilometrów.

Przerazona nieco pytam panią Kobozową: Przecież całą obsługę statku uszy chyba boją od tak donośnych audycji?

— Tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiera — uśmiecha się pani Kobozowa. Mniejsza o nasze uszy, byle usłyszeły nas wszyscy ci, do których chcemy dotrzeć.

Statek posiada salę wystawową, estetyczną salę koncertowo-kinową na 150 osób, w której odbywają się również przedstawienia teatralne i odczyty. Trupa teatralna składa się z artystów teatrów moskiewskich — mówi nie bez dumy kierowniczka statku. Mamy też własną drukarnię, wydajemy bowiem gazetkę codzienną. A w skład załogi naszego statku wchodzi też lektorzy, aktorzy, speakerzy radiowi i mechanicy kinowi.

Na pewno ciekawi panią, jak się do nas dostaje publiczność — mówi dalej pani Kobozowa. — Nasze statki są jedynymi teatrami na świecie, które przyplują do swych widzów. Czasami zarzucamy kotwicę w odległych przystaniach, gdzie obsługujemy robotników doków. Ale najczęściej płyniemy po rzekach, w poszukiwaniu ba-

rek i tratw, których załogi miesiącami nie schodzą na grunt stały. Na widok takiej flotyli dajemy sygnał, zapytując czy chcą żebyśmy się zatrzymali i urządzili im koncert. Nie było jeszcze wypadku, żeby nie odpowiedziano nam z zachwytem: „tak”.

Zbliżamy się więc do barku czy do holownika, przerzucamy mostek i wszyscy członkowie załogi, którzy są tam zatrudnieni, przechodzą na pokład naszego statku. Wyświetlamy dla nich obrazy, gramy sztuki teatralne, wygłaszamy odczyty, a miłośnicy lektury zagłębiają się w przywiezionych przez nas książkach. Czasami przez kilka dni towarzyszymy w drodze barkom, chcąc pokazać ich załogom wszystkim co mamy w repertuarze. Na pożegnanie wręczamy zawsze w upominku

pracownikom paczkę pism i książek — naturalnie bezpłatnie. Wszystkie nasze wydatki pokrywa związek zawodowy i Ministerstwo Żegluga Rzecznej.

**10 TYS. KIŁOMETRÓW W JEDNYM SEZONIE**

Mamy również na pokładzie pani koleżkę — lach, dziennikarza — ciągnie kierowniczką. Robotnicy, którzy wykonali plan załadunku lub spławu z dużą nadwyżką, udzielają mu wywiadu i opisują metody swej pracy. Ogłaszamy te dane w naszej gazecie, którą czytają załogi dziesiątków innych barków i tratw. W ten sposób przyczyniamy się również do wymiany doświadczeń przodowników pracy. I jesteśmy z tego równie dumni, jak z naszej pracy oświatowej i kulturalnej.

Załogi ponad 500 statków i barków na Woidze, Kamie i rzece Moskiewy korzystały w zeszłym roku z usług wędrującego klubu pani Kobozowej. Dziesięć tysięcy kilometrów przebył w jednym sezonie ten oryginalny statek-klub. A jest ich przecież wiele.

Związek Pracowników Żegluga Rzecznej posiada 10 statków parowych i 15 motorowych, przekształconych w wędrowne kluby robotnicze.

Irena Dobosz

**RZECZY CIEKAWE**

**Miasto sprzed 5 tys. lat na dnie morza**

Pewien marynarz odkrył niedawno brzegów Sycylii pomiędzy Trepami a Marselą — „miasto podwodne”, którego pochodzenie sięga epoki na 5 tysięcy lat przed Chrystusem.

W tym okresie Sycylia ponoć połączona była z Tunezją szerokim pasmem ziemi.

To nowo odkryte miasto, składające się z marmurowych pałacy i szerołukich, geometrycznie rozłożonych ulic, pograżone jest 20 metrów pod wodą. (Z)

**Kaczka przyczyniła się do odkrycia złóż miedzi**

Cała ta historia zdarzyła się 20 lat temu. Pewien mieszkaniec stolicy Sjamu — Bangkoku — miał kaczkę, która stała szukała żeru w mulach pobliskiego strumyka. Gdy w końcu kaczka zabito na pieczeń, właściciel znalazł w jej żołądku dużą ilość błyszczącej, metalicznej substancji.

Gospodarz myślał, że to złoto, zaczął potajemnie kopać w strumyku. Sekret ów jednakże wydał się wkrótce i „gorączka złota” ogarnęła całe miasto. Spokój nastał dopiero wtedy, gdy geolodzy stwierdzili, iż jest to tylko miedź. (Z)

**We Francji powstał „Związek zaw. wróżbitów”...**

Przed kilkoma tygodniami odbył się w Paryżu zjazd wróżbitów i astrologów z całej Francji. Zjazd postanowił utworzyć „związek zawodowy wróżbitów i astrologów”. Poza tym u-

chwalono na zjeździe stały cennik opłat za świadczone „usługi”. Horoskop z wyszczególnieniem odpowiedzi na pytania klientów kosztować ma „tylko” 2.500 franków. Jednorazowe wróżenie, 300—500 franków... (Kr)

**Mistinguette żąda miliona franków odszkodowania...**

Słynna śpiewaczka i aktorka, francuska, Mistinguette, zażądała od dyrekcji pewnego duńskiego teatryku rewiowego odszkodowania za krzywdę moralną w wysokości miliona franków — z powodu wystawienia przez ten teatr sztuki ośmieszającej ją. Proces słynnej śpiewaczki z dyrekcją zapozwanego teatryku wzbudza wielkie zainteresowanie w Kopenhadze. (Kr)

**Chłopi udają się na targ samolotami**

Wioska Pechu w rejonie Suchumi w Gruzji leży w samym sercu gór. Jedyna ścieżka prowadząca do niej dostępna jest dla pieszych tylko na wiosnę i latem. Przebycie odległości 100 km celem dobrnięcia do najbliższego miasteczka trwa dwa do trzech dni. Wkrótce jednak kołchoźnicy z Pechu będą się mogli dostać do miasteczka w ciągu 30 minut uruchomiona bowiem zostanie stała komunikacja samolotowa między Pechu a stołicą okręgu. Chłopi z radością powitali ten projekt, dzięki któremu będą mogli dostarczać na targ owoców, miodu i innych produktów z wielką oszczędnością czasu i własnych sił. (X)

**O MODZIE**

**Już w starożytnym Rzymie modne były blondynki**

KIEDY POWSTAŁA W OGÓLE MODA, trudno określić. Jest pewnym, że nie zawsze była rezultatem pomysłu specjalistów, a często wynikała po prostu z przypadku lub konieczności.

NAJSTARSZA, MODA, która przetrwała do naszych czasów, jest moda blondynek. Powstała ona w czasach, kiedy Rzymianie, zapuszczając się w dalekie kraje Germanów, uprowadzali stamtąd niewolnice, których jasny kolor włosów, nie spotykany w innych krajach, wzbudzał podziw i zachwyt zdobywców. Czarnowłose Rzymianki, zazdrosne o powodzenie blondynek, zaczęły farbować włosy na jasny kolor. W ten sposób powstały pierwsze sztuczne blondynki.

MODA STRZYŻENIA WŁOSÓW datuje się jeszcze od czasów króla francuskiego, Franciszka I. Podczas dworskiego festynu Franciszek I

zrzucił niechcący z kandelabra płonąca świecę, która opaliła mu trochę włosów. Wypadek ten zmusił króla do krótkiego ostrzyżenia włosów, aby nie znać było miejsca wypalonego. W ślad za królem poszli dworacy.

PIĘKNA JOZEFINA, żona Napoleona I, miała brzydkie zęby. Chcąc pokryć defekt swej urody, cesarzowa śmiejąc się przysłała sobie usta chusteczka. Zwyczaj ten podchwycili naturalnie wszystkie jej damy dworu i panie z najwyższego towarzystwa.

KRÓL ANGIELSKI Edward VII, uchodzący za najelegantszego człowieka ówczesnej Europy, zjadłszy pewnego dnia bardziej obfity obiad, odpiął ostatni guzik od kamizelki. Jak na komendę wszyscy dostojnicy zrobili to samo, stwarzając w ten sposób nową modę.

Lew



35.

Uniosła głowę i uszczypnęła się w rękę. — Spokojnie! — powiedziała do siebie. — Histeria nie wygra wojny!

Raz jeszcze spojrzała na zegarek.

Była za pięć druga!

Dotąd ludziła się, że coś się stanie, lecz najprawdopodobniej agentowi „CD-23” nie udało się w ogóle dotrzeć do terenu lotniska. Umówili się przecież, że do drugiej da jej znać. Jeśli zobaczy znak „ABCDZ”, wówczas będzie to oznaczało, że musi działać, nie zwracając uwagi na nic i nie licząc na niczyją pomoc z zewnątrz. Jeśli natomiast wykonuje on coś, wówczas zawiadomi ją do drugiej.

Potok jej rozmyślań przerwało wejście kilku żołnierzy, niosących paczki wypełnione kruchymi ciastkami. Odruchowo ujęła pokrywę jednego z pudeł i chciała zajrzeć do wewnątrz. Nagle ręka jej zadrgała i siłą woli powstrzymała się od okrzyku. Na pokrywce nakreślony był czerwona kredką napis: „ABCDZ”.

Przez chwilę stała, patrząc nań z niedowierzaniem. Mrugnęła oczyma. Znak nie zniknął!

Powoli odłożyła na bok pokrywę i pochyliła się nad ciastkami. Aby pokryć zamieszanie. Wzięła jedno do ręki i ugryzła, było suche i słodkie.

— Jak pani smakuje, fraulein Elze? — zapytał młody podoficer, który przyprowadził grupkę.

— Doskonale! — powiedziała z uśmiechem. — Powiniście w wojsku mieć jako jedną z podstawowych nauk pieczenie kruchych ciastek. Wówczas nie byłoby wojen!

Roześmiali się głośno i wyszli, szurając butami i obrzucając ciekawymi spojrzaniem siedzące przy stole kobiety.

Kiedy wyszli, Elza pochyliła się nad pudełkiem i odczytała maleńki napis:

„Nie nowego, działać według planu!”

Nikt, kto by nie wpatrywał się specjalnie w powierzchnię pudełka nie dostrzegłby liter — tak były drobne i ukryte w linii liter „ABCDZ”. Wyprostowała się. Decyzja już zapadła. Teraz nie miała innego wyjścia. Powoli odeszła od stołu i niosąc pokrywę w rękę, wyszła. Porwała ją na strzępki w ubikacji i spuściła wodę.

Na korytarzu raz jeszcze spotkała Mayera, który biegł gdzieś, niosąc w rękę jakieś pudełko.

— Gdzie lecisz?

— Do ciebie!

Otworzył pudełko i podał jej śliczną, skórzaną, brązową torebkę damską.

— Masz, to dla ciebie — powiedział cicho. — Kobiety zdaje się, lubią takie rzeczy.

Spojrzała nań ze szczerą sympatią.

— Głuptasie! Zabierz to zaraz. Nie przyjmuję podarunków od mężczyzn!

— Ale ode mnie możesz przyjąć. I tak będę ci musiał w życiu nieraz coś takiego kupić, a jeśli zrobię to teraz, będę miał mniej kłopotu później.

Roześmiała się i wyciągnęła do niego rękę.

— Dziękuję ci, Gerhard. Jesteś bardzo kochany! Z zainteresowaniem obejrzała torebkę i włożyła ją napowrót do pudełka.

— Zobaczysz ją w niedzielę — zaśmiała się — kiedy

będziemy szli do kina. Mam brązową sukienkę, która świetnie do niej pasuje!

Uśmiechnął się dziecinnie i minął ją, niby spiesząc się bardzo.

— Ile masz lat? — zawołała za nim.

— Dwadzieścia dwa — krzyknął i dał nurka w drzwi kuchni.

Wysłała na górę i rozejrzała się. Była trzecia. Niedługo Georg i Frid powinni byli nadjechać od strony bramy, wioząc maszynę piekielną i aparat do krajania stali.

— Czy nie zatrzymają ich przy bramie? — nagła myśl przesyłała jej umysł błyskawicą lęku. Teraz dopiero uświadomiła sobie naprawdę ogrom przedsięwziętego ryzyka. Każdy błąd pociągał za sobą nieuchronną zgubę ich wszystkich, każda nieprzewidziana okoliczność pograżała ich natychmiast w nicość...

Wzdrygnęła się i przysloniwszy oczy ręką, spojrzała w kierunku bramy. Zobaczyła ich! Szli, popychając wózek, plecy mieli zgięte, a wyciągnięte ramiona opierały się o beczkę, która podskakując, posuwała się na swoich dwu kołach w stronę starego hangaru.

Zobaczyła, że wtoczyli wózek do wewnątrz i znikli.

— Ciekawa jestem, czy przywieźli wszystko już teraz? — pomyślała spokojnie i nagle poczuła, że cały lęk zniknął. Była teraz opanowana do ostatnich granic.

Zawróciła na pięcie i zeszała na dół.

Tymczasem dwaj młodzi ludzie z wysiłkiem przetoczyli wózek przez kupę zwalonego gruzu i wpełnęli go za piramidę kawałów węgla zrzuconego tu dla potrzeb domów mieszkalnych bazy.

Tem przystanął i Frid przesunął się w stronę wyjścia, które było dość wąskie, gdyż drzwi hangaru, przekrzywione pożarem, zastałowały połowę normalnego wjazdu. Dach był miejscami podziurawiony i przez otwory w nim przenikało światło dnia.

(D. c. n.)